GŁOS POMORSKI

Nr. 95 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, czwartek, dnia 26-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej na Pomorzu.

W CHEŁMŻY.

Wczoraj o godz. 9 rano przybył tu p. Prezydent w otoczeniu świty. Na rynku odświetnie przystrojonym wygłosili dłuższą przemowę burmistrz miasta, ks. adm. Zaniecki i dyr. gimnazjum Bonin.

W CHEŁMNIE.

Chełmno, 25. 4. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski przybył do Chełmna we wtorek, dnia 24-go bm. o godzinie 11-tej przed południem. Pan Prezydent w towarzystwie adjutantów i dostojników wojskowych i cywilnych przeszedł ulicą Grudziądzką do ratusza, przed którym powitał Pana Prezydenta burmistrz miasta Chełmna, podając dostojnemu gościowi w myśl starej tradycji klucze od ratusza. Pan Prezydent w towarzystwie burmistrza i całej świty zwiedził historyczne pamiątki ratusza, poczem odjechał samochodem w kierunku Świecia. Cały pobyt Pana Prezydenta w Chełmnie trwał niespełna godzinę.

POBYT W GRÓDKU.

Wczoraj o godzinie 12,35 w południe p. Prezydent przybył w otoczeniu przedstawicieli władz i licznej świty do Gródka. Przed mostem, prowadzącym poprzez kanał zebrały się towarzystwa, organizacje i licznie zebrana publiczność. Krótką mowę powitalną wygłosił wójt, poczem p. Prezydent udał się pieszo, — dziarsko, pomimo podeszłego wieku krocząc — do 1 i pół klm. odległej tamy, która tamuje czarną wodę. Oglądając całe urządzenie tamy, wyrażał się p. Prezydent bardzo pochlebnie o jej urządzeniach. Stamtąd udał się p Prezydent do elektrowni, gdzie ustawione były dzieci szkolne. Przy wejściu do elektrowni zgromadzili się wszyscy robotnicy, zatrudnieni przy budowie elektrowni. Z grona ich przemówił robotnik Nowak, który wspomniał, że pierwszy prezydent śp. Narutowicz zaopiekował się sprawą budowy elektrowni w Gródku i prosił, aby i drugi prezydent zaopiekował się nią i tymi robotnikami, którzy pracując dotychczas przy budowie elektrowni, po ukończonej budowie będą bez pracy.

Pan Prezydent w krótkich słowach odpowiedział, a wskazując na ukończone prace, zaznaczył, że jest to dowód, jak daleko doprowadziła polska wiedza, nauka i praca.

Następnie w krótkich słowach przemówił w hali maszyn ks. dziekan Ruszczyński i dokonał poświęcenia zakładu. Po poświęceniu zabrał głos star. kraj. p. Wybicki, który streściwszy historję budowy elektrowni w Gródku m. i. wymienił olbrzymie zasługi tych, którzy intenzywną pracą dokonali tego dzieła a specjalnie wspomniał o zasługach śp. prezydenta Narutowicza. W końcu prosił p. star. Wybicki p. Prezydenta aby otoczył opieką należytą zakład gródecki.

W dalszym ciągu p. Prezydent własnoręcznie przeciął wstęgę a następnie własnoręcznie uruchomił turbinę. Za kilka sekund zabłysło po raz pierwszy światło.

Po dokładnem zwiedzeniu zakładu elektryfikacyjnego udał się p. Prezydent samochodem do Laskowic, gdzie Go na pięknie udekorowanym dworcu entuzjastycznie witano. Po powitaniu dzieci szkolne odśpiewały Rotę, poczem p. Prezydent udał się specjalnem pociągiem szczerze żegnany przez zgromadzoną publiczność w dalszą drogę do Tczewa.

POBYT PREZYDENTA W TCZEWIE.

Tczew, 25. 4. (Tel. wł. kor. nasz.) Wczoraj popoł. o godz. 4.10 przybył P. Prezydent specjalnym pociągiem do Tczewa w dalszej swej podróży po Pomorzu. Po przywitaniu na dworcu i po przedstawieniu delegacji towarzystw i Związków udał się P. Prezydent ze świtą powozem do miasta, po drodze entuzjastycznie przez ludność miejscową witany. Tczew przybrał szatę odświetną, wzniesiono łuki tryumfalne.

Przed bramą miasta przywitał Wysokiego Gościa burmistrz miasta, wręczając Mu klucze miasta, poczem P. Prezydent w kilku słowach przemówił.

Wzruszająca była chwila, gdy dwoje dzieci szkoły powszechnej wręczyło P. Prezydentowi kwiaty. Następnie udał się P. Prezydent do kościoła parafjalnego; przy wejściu do kościoła przywitał Go przedstawiciel duchowieństwa ks. prałat Sawicki. Po uroczystem Te Deum udał się P. Prezydent do kościoła luterskiego. Przejeżdżając przez bramę tryumfalną kupiectwa polskiego został przywitany przez najstarszego z kupców polskich p. Struczyńskiego, poczem powóz P. Prezydenta zawiózł przed bramę rolnictwa, gdzie Go przywitał poseł Mania (Chrześc. Zw. Jedn. Nar.)

Po oficjalnej części przywitania udzielił P. Prezydent w gmachu Starostwa półgodzinnej audjencji, poczem odbyła się przed gmachem Starostwa defilada towarzystw i organizacji miejscowych i powiatowych.

Po defiladzie udał się Wysoki Gość do miejskiego szpitala Sióstr św. Wincentego a Paulo, odwiedzając tamże umieszczonych chorych. W dalszym ciągu Swej wizyty w Tczewie odwiedził P. Prezydent wspaniały most kolejowy nad Wisłą, wyrażając się pochlebnie o masywnej konstrukcji tegoż mostu.

Przy oglądaniu terenów na projektowany port morski udzielał objaśnienia kapitan szkoły morskiej p. Leon Górski, następnie wyruszył P. Prezydent do szkoły morskiej, gdzie został przywitany przez komandora Garnuszewskiego. W końcu zwiedził P. Prezydent fabrykę wyrobów metalowych „Arcona“. Po kolacji w Starostwie, w której uczestniczyli P. Prezydent ze świtą, odbył się o godz. 9 wieczorem wielki raut. Podczas rautu odśpiewał przed P. Prezydentem p. Władysław Bukiewicz baryton z Warszawy, następujące utwory: „Stary Kapral“ — Moniuszki i Szumana „Dwaj Grenadierzy“.

O godz. 12 w nocy udał się P. Prezydent na spoczynek do swego wagonu sypialnego, a rano o godz. 8.30 udał się w dalszą drogę do Starogardu.

Dalsze narady Piasta.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) Wczoraj przez cały dzień klub Piasta decydował o stanowisku klubu w stosunku do projektu pp. Witosa i Kiernika. Przemawiali posłowie Bednarczyk, Kiernik, Brodacki i Dubiel, popierając stanowisko p. Witosa. Przeciw porozumieniu przemawiali pp. Anusz, Wilkoński, Wyrzykowski, Polakiewicz oraz senator Wysłouch.

Grupa p. Bryla wypowiedziała się za porozumieniem. Obrad wczoraj nie ukończono. Dalszy ciąg obrad dzisiaj o godzinie 10-tej przed południem. Zgłosiło się jeszcze 30 mówców do głosu. O ile obrady będą dziś ukończone prezydjum klubu jeszcze dziś wygłosi urzędowy komunikat.

ECHA WIECU KOMUNISTYCZNEGO W GRUDZIĄDZU.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Władze prokuratorskie wytoczyły sprawę posłowi komunistycznemu Królikowskiemu za udział w kongresie komunistycznym w Grudziądzu na Pomorzu. Zażądały one od Sejmu wydania posła Królikowskiego.

WYJAŚNIENIE INTERPRETACJI ART. 35 KONSTYTUJCI.

Warszawa, 24. 4. (Pat.) Marszałek Sejmu p. Ratai odbył dziś konferencję z prawnikami dla wyjaśnienia wątpliwości, jakie nasuwa art. 35 Konstytucji. Wątpliwości te są następujące: 1) czy projekt odrzucony przez Senat może być wzięty powtórnie pod obrady Sejmu i 2) jakie są konsekwencje odrzucenia przez Sejm większością mniejszą niż 10/11 poprawek, proponowanych przez Senat. Dyskusji nie ukończono. Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro.

PRACA NAD KWESTJĄ UPOSAŻEŃ FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH POSTĘPUJE.

Warszawa. (Pat.) Sejmowa podkomisja budżetowa, wybrana dla rozpatrzenia projektu o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych ukonstytuowała się, wybierając na prezesa p. Smolikowskiego, na wiceperzesa p. Paszkowskiego. Podkomisja uchwaliła wysłuchać opinji centralnego komitetu pracowników państwowych po ukończeniu dyskusji ogólnej, która rozpocznie się na posiedzeniu jutrzejszym.

KOMISJA STRZEŻENIA GRANIC.

Warszawa, 24. 4. (Pat.) W dniu dzisiejszym ukonstytuowała się komisja strzeżenia granic (kwestja wywozu). Prezesem tej komisji wybrany został p. Arciszewski, a sekretarzem p. Chądzyński.

MARSZAŁEK FOCH ODWIEDZI PAŃSTWA MAŁEJ ENTENTY.

Londyn. (Pat.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że jest rzeczą możliwą, że marszałek Foch odwiedzi też państwa, wchodzące w skład Małej Ententy.

Po mowie p. Prezydenta Rzplitej.

P. Prezydentowi Rzeczypospolitej szczęśliwa przyświeca gwiazda, szczęśliwa i dla niego i dla nas.

Już pierwsze chwile po objęciu swego odpowiedzialnego stanowiska umiał uderzyć w ton tak prosty, a tak dostojny i podniosły, że serca całej Polski ku niemu się skłoniły. I każdy dalszy jego krok był wskaźnikiem, że chce on być nietylko serc polskich szermierzem, ale rozumu, obowiązku i odpowiedzialności polskiej wobec państwa kierownikiem.

Czytając pod tym kątem mowę P. Prezydenta Wojciechowskiego, mowę — której dosłownej treści nie podał nam Pat. — stwierdzić niewątpliwie możemy, że znajdzie ona nietylko żywe, nietylko radosne echa na Pomorzu, ale i w całej Polsce należyty oddźwięk.

Z dostojności swego stanowiska wskazuje na znaczenie Pomorza dla Polski, widząc w niem łącznik, który Polsce dopiero przez okno do morza nadaje stanowisko mocarstwowe.

Na ten temat pisano w Polsce wiele, a jeszcze więcej mówiono. Nie padły atoli dotychczas ze strony najbardziej w Polsce powołanej tak ważkie słowa, jak je powiedział obecny P. Prezydent Rzeczypospolitej, słowa, za któremi idzie czyn, mianowicie jego podróż nad morze polskie. (Poprzednik jego unikał morza, nie rozumiejąc jego znaczenia dla przyszłej potęgi Polski.)

Jest to jeden znamienny moment wystąpienia P. Prezydenta.

Drugi — niemniej ważny — jest uznanie polskości na Pomorzu, tej polskości, która wśród twardej walki Polsce zachowała straż nad Wisłą i nad polskiem morzem, tej polskości, która — jak słusznie P. Prezydent zaznaczył — nie siłą oręża, ale siłą ducha, siłą wartości narodowych umiała dla Polski utrzymać Pomorze.

Słowa te są słowami uznania i podzięki ze strony najbardziej odpowiedzialnego czynnika w Polsce. Słowa te — o czem Pomorze nie zapomni — zatrą szereg krzywd, które rozmaici „Polacy“ wyrządzili Pomorzu, uważając je za dzielnicę, do której trzeba dopiero polskość flancować.

Jakiemi drogami „flancowanie“ to postępowało, nie potrzebujemy opisywać. Pięści zaciskano na Pomorzu, patrząc, jak „flancując“ polskość, polskość tę się obraża.

Dziś po mowie P. Prezydenta Wojciechowskiego zapewne rozmaite czynniki — szczególnie lewicowe a i wojskowe — zaczną rewidować swe poglądy na dzielnicę pomorską, która ze siebie, opierając się jedynie o Poznańskie, ten piękny i ważny obszar ziemi polskiej nad dolną Wisłą i morzem polskiem, umiała dla Polski zachować i złożyć w Polsce w darze.

I pewne teraz, gdy P. Prezydent wyraził nadzieję, że tu — na Pomorzu — właśnie najwięcej znajdzie zrozumienia dla rozwiązania zagadnień państwowych bez żadnej szkody dla Rzeczypospolitej, chociażby ze szkodą dla doktryn, zaczną i w Warszawie patrzeć na Pomorze jako nie na „Hinterland“, ale na równouprawnioną siostrzycę w wieńcu dzielnic polskich.

Tyle na dziś! Dalszy szereg uwag następnym razem.

Z KOMISJI ZDROWIA.

Warszawa, 24. 4. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia publ. rozpatrywano dalsze artykuły ustawy w przedmiocie zwalczania chorób wenerycznych do art. 11 włącznie. Przyjęto je z nieznacznemi poprawkami. Większość mówców stała na stanowisku, że koszta złączone z akcją zwalczania chorób wenerycznych mają obciążać skarb Państwa i że należy wprowadzić specjalny podatek zdrowia we formie podatku do państwowego podatku dochodowego. Ostateczne głosowanie nad tym wnioskiem odłożono do posiedzenia następnego. P. dr. Weinzieher zakomunikował, że zamierza wnieść na najbliższem posiedzeniu Sejmu wniosek w sprawie reasumpcji uchwały sejmowej z dnia 7 lutego br. o zniesieniu Ministerstwa Zdrowia Publ.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 1,57	Mrk. (pol.) —
Dolar — 47 230.	Dolar —

Narady lozańskie.

Brak zainteresowania. — Bolszewicy Won! — Głosy prasy.

Lozanna, 24 kwietnia. (Pat-P. R.) Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu konferencji, po utworzeniu trzech komisji i dokonaniu wyboru przewodniczących tych komisyj, zabierali po kolei głos przedstawiciele poszczególnych państw. Rumbolt wyraził życzenie, aby czas trwania konferencji był jaknajkrótszy. Pello podkreślił konieczność szybkiego zawarcia pokoju. Montagna oraz reprezentanci Japonji i Stanów Zjednoczonych zauważyli, że wielka część pracy jest już dokonana. Ismet basza oświadczył, że Turcja nie będzie się starała o przedłużenie rokowań i gotowa jest do podpisania pokoju, o ile wszyscy biorący udział w rokowaniach ożywieni są dobrą wiarą i wolą w tym kierunku. Nakoniec Ismet basza zaprzeczył wiadomościom o rzekomych oświadczeniach, złożonych przez niego podczas przejazdu przez Białogród, w których miał dać wyraz swemu pesymizmowi w stosunku do losu rokowań lozańskich.

Paryż, 24. 4. (Pat-P. R.) „Temps„ dowiaduje się, że zdaniem delegacji francuskiej na konferencję w Lozannie najlepszą metodą prowadzenia rokowań byłoby niewprowadzenie żadnych zmian do regulaminu, który obowiązywał na poprzedniej konferencji. Poszczególne punkty kontrprojektu traktatu pokoju, przedstawionego przez Turków, które wymagają nowych rokowań, będą — zdaniem dziennika — rozdzielone pomiędzy komisje i omawiane przez rzeczoznawców. Dziennik doradza Turkom umiarkowanie, przyczem pisze: „W dniu, w którym wojskom francuskim groziłoby niebezpieczeństwo ataku z waszej strony, uczestnicy rokowań, którzy znają Francję, ożywione duchem tolerancji i pojednawczości odmówiłby rokowania z waszym krajem. Chociaż Francja nie pragnie bynajmniej przedłużenia okupacji cieśnin to jednak uważa, iż ewakuacja tych cieśnin jest niemożliwa przed wprowadzeniem w życie przyszłego traktatu.

BOLSZEWICY WON!

Londyn, 24. 4. (Pat.) Donoszą, że Rosji nie zaproszono do udziału w konferencji lozańskiej. Cziczerin ma być jednak w drodze do Genewy, skąd zamierza udać się do Lozanny.

GŁOS PRASY SOWIECKIEJ.

Berlin. (R. P.) Organ sowiecki „Nakanunie" omawiając wiadomości o pominięciu Rosji sowieckiej przy zwołaniu II-ej konferencji w Lozannie, stara się robić dobrą minę i wyraża zadowolenie, że Rosja sowiecka „nie weźmie udziału w podobnych sprawach". Jednocześnie jednak organ sowiecki grozi, że jeśli w Lozannie podpisany będzie traktat pokojowy z Turcją, bez udziału Rosji sowieckiej, to ona nie uzna podobnej umowy i będzie się uważała za nieskrępowaną.

PRASA ANGIELSKA MAŁO KOMENTUJE.

Londyn. (Pat.) Prasa angielska zamieszcza bardzo mało komentarzy w sprawie podjętych w Lozannie rokowań. Lord Bothemere oświadcza w „Daily Mail", że utrzymanie dobrych stosunków z Rosją jest dla interesów angielskich rzeczą podstawową.

PRASA FRANCUSKA OKAZUJE MAŁO OPTYMIZMU.

Paryż. (Pat.) Prasa francuska okazuje naogół mało optymizmu w sprawie podjętych w Lozannie rokowań. Opinja francuska zdaje się być podrażniona przesunięciem II-go korpusu armji tureckiej ku granicy Cylicji. Fakt powyższy prasa wyjaśnia jako próbę zastraszenia Francuzów.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa, 24. 4. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. przyjęto w myśl referatu pos. Dąbskiego umowę handlową między Polską a Belgją.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej p. Moraczewski referował projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin. Projekt ustawy przyjęto. P. Wierzbicki (Z.L.N.) referował wniosek swego klubu w sprawie rozszerzenia gwarancji skarbu Państwa do sumy 2 miljardów marek na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców i ich organizacji wytwórczych. Wniosek przyjęto. Następnie pos. Wasynczuk (kl. ukr.) referował wniosek w sprawie kredytów na szkolnictwo ukraińskie. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem wybrano podkomisję, która w związku z komisją oświatową rozpatrzy te wnioski.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej poseł Bittner (Ch. D.) referował wniosek w sprawie uregulowania niektórych stosunków prawnych, wynikających z prawa cywilnego, a związanych z niestałością kursu marki polskiej. Po dyskusji wybrano podkomisję w celu ustalenia wniosku opiniodawczy. Pos. Hartglas (kl. żyd.) referował wniosek w sprawie uchylenia art. 4 kodeksu handlowego. Wniosek przyjęto. Artykuł powyższy opiewa, że kobieta zamężna pozbawiona jest prawa zajmowania się handlem, o ile niema na to pozwolenia męża.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj przed południem zebrała się Komisja Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego.

Na wstępie Komisja na podstawie sprawozdania posła M. Seydy załatwiła wniosek p. Ładziny i tow. (Zw. Lud. Nar.) w sprawie konwiktu panieńskiego im Rutkowskich w Wyżnicy i w Czartorji na Bukowinie. Fundacja ta, założona przed wojną, zastrzegała dożywotnie utrzymanie w połowie pannom polskim z rodzin szlacheckich z Galicji, a w połowie rumuńskim z Bukowiny. Obecnie konwikt znalazł się w całości na Bukowinie. Komisja uchwaliła wezwać Rząd do rozpoczęcia rokowań z zaprzyjaźnionym rządem rumuńskim o rozdział fundacji na rumuńską i polską i objęcie fundacji polskiej pod swój zarząd z utworzeniem tam szkoły dla gospodyń wiejskich z konwiktem panieńskim.

Następnie Komisja przeszła do głównego punktu porządku dziennego, mianowicie do sprawy układu handlowego polsko-belgijskiego.

Poseł Dębski (P. S. L. Piast) przedstawił w gruntownem sprawozdaniu podobieństwo politycznych i gospodarczych dążeń Belgji i Polski na tle dzisiejszych współzawodnictw w Europie, przypomniał związki przyjaźni między Belgją i Polską w XIX wieku, podniósł zalety kapitału belgijskiego, mianowicie przedsiębiorczość i wytrwałość w chwilach przesileń, jak świadczą doświadczenia w Rosji, a następnie przeszedł szczegółowo postanowienia układu.

Komisja przyjęła układ, który przeszedł już przez Komisję Przemysłowo-Handlową, oraz wysunęła na sprawozdawcę w pełnym Sejmie posła Dębskiego.

*

Z RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 24. 4. (Pat.) Rada Ligi Narodów na swojem wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą rozporządzenia, wydanego dnia 7 marca rb. przez komisję rządzącą w okręgu Saary w sprawie bezpieczeństwa publicznego.

Odpowiadając Brantingowi, który wystąpił z zarzutami co do nadzwyczajnego charakteru omawianego rozporządzenia, członek Komisji Rault przypomniał wszystkie usiłowania komisji, aby znaleźć grunt dla porozumienia z klasą robotniczą w okręgu Saary wobec wybuchu strajku, który zresztą był zapoczątkowany z zewnątrz. Prezes Rady Ligi Narodów Wood przyznał, że strajk w swojej istocie ekonomiczny przyjął następnie charakter taki, że musiał spowodować wydanie zarządzeń natury politycznej. Gdy Wood dał wyraz nadziei, że omawiane rozporządzenie zostanie wycofane natychmiast, gdy tylko zakończy się strajk, Rault oświadczył, że pod tym względem nie może przyjąć na siebie żadnego zobowiązania. W głosowaniu 8 członków Rady Ligi Narodów oddało swoje głosy na rzecz tezy aljantów, bronionej przez Raulta, dwóch zaś członków powstrzymało się od głosowania.

Na tem skończyło się posiedzenie, a prezydent Wood zamknął 24-tą sesję Rady Ligi Narodów. Propozycja, którą postawiła specjalna komisja administracyjna Rady Ligi Narodów w sprawie okręgu Saary i odnośne wnioski będą omawiane na następnej 25-tej sesji Rady Ligi.

O bolszewizmie żydowskim

rozpisuje się poniedziałkowa „Rzeczpospolita" w artykule p. t. „Wojujący Izrael bolszewicki„ pióra Rawity Gawrońskiego jak następuje:

Cały świat cywilizowany zwrócił uwagę na sąd nad arcybiskupem Cieplakiem, nad księżmi katolickimi i na wyrok śmierci, wykonany na księdzu prałacie Budkiewiczu. Stało się tak, jak wielki poeta napisał w wierszu do „Matki Polki", że „wyrok wyda sąd krzywoprzysiężny."

Na ten wyrok można się zapatrywać ze stanowiska moralnego i cywilizacyjnego. Jeśli o moralność chodzi, to szereg bestjalskich morderstw, dokonanych w ciągu kilku lat przez rząd bolszewicki, już przyzwyczaił Europę do krwiożerczych instynktów tego rządu, który nie znał innego sposobu utrzymania się przy władzy, jak tylko terror i zbrodnię. Kronika życia wewnętrznego Rosji z tego krótkiego okresu panowania bolszewizmu, przekracza wszelkie granice masowego znęcania się nad bezbronną ludnością. Zdawałoby się, że się zerwała nad Rosją jakaś szalona burza, jakiś huragan dzikich ludzi, upatrujący radość w niszczeniu, już nietylko tego, co stworzyła Rosja, ale całego dorobku cywilizacyjnego. Był to taniec szakali śród okrwawionych trupów, którym zapach krwi sprawiał rozkosz.

Europa patrzyła na bolszewików, jako na rząd, oburzała się na jego barbarzyństwo, ale pod wpływem Lloyd George'a gotowa była nawet uznać go, osobliwie gdy się zjawili w Genui przedstawiciele tego rządu z pełnemi ustami złotobrzmiących frazesów. Zła wiara tego rządu ujawniła się w Rapallo, gdy bolszewicy z jednej strony pertraktowali ze sprzymierzonymi, a z drugiej wiązali się potajemnym sojuszem przeciwko sprzymierzonym. Już wtenczas przegrał Lloyd George swoją polityczną kampanię z Rosją, a wkrótce pokazało się, że cała jego polityka kontynentalna była szkodliwa nietylko dla sprzymierzonych, lecz dla Anglji przedewszystkiem.

Sowiety od tej chwili pozostały bez oparcia Europy, skazani jedynie na konszachty z Niemcami, zajmując stanowisko pogróżek papierowych w formie not w sprawie Dardaneli, Kłajpedy, a nawet Małopolski Wschodniej. Wszystko to miało jedynie na celu stworzenie pozoru dla Europy, że nie zrzekły się one udziału w życiu międzynarodowem, było wtrąceniem się w cudze sprawy bez nadziei uwzględnienia tej interwencji.

Rola rządu bolszewickiego, jako przedstawiciela urzędowej Rosji, na zewnątrz była obłudna, niewyraźna i niejasna. Robił niby ustępstwa na korzyść ustroju burżuazyjnego, a niszczył wszelkimi sposobami podwaliny społeczne, szerząc zarazę komunistyczną wszędzie i wszelkimi sposobami. W obcych państwach bolszewicy utrzymywali na żołdzie swoim całe zgraje burzycieli i agitatorów, których udział w tej destrukcyjnej robocie sądownie został ustalony. I my nie wolni byliśmy od Toeplitzów i Dąbalów, a nie jesteśmy także wolni od ideowych ich wyznawców, którzy, w imię abstrakcyjnych ideałów ludzkości, prowadzą wichrzącą robotę niewiele różniącą się od tej, jaką w Rosji zainicjowali bolszewicy. Jeśli robota ta znajduje opór, to tylko dla tego, że jesteśmy społeczeństwem silniejszem narodowo i nie tak apatycznem jak rosviskie.

Kilkoletnia perspektywa roboty bolszewickiej w Rosji i zapoznanie się z charakterem tej roboty wszędzie, gdzie się ona ujawniła w formie spiskowej, pozwala nam spojrzeć na nią z innej strony, nie tylko społecznej. Bolszewizm rosyjski przedstawia się nam już nie tylko jako teorja społeczna, zwichnięta w podstawach i oparta o najniższe kulturalne żywioły, ale dostrzega się w robotach jego ukryty plan zniszczenia dorobku etycznego ludzkości. Bolszewizm — to jakiś złośliwy potwór, pełen zawiści i złości, który wieki całe ukrywając się po ghettach i zaułkach wielkomiejskich, wypełzł stamtąd, ażeby śliną swoją zatruć świat cały. Bolszewizm w teorji i praktyce jest żydowskim pomysłem, zbudowanym z najpiękniejszych idei, użytych świadomie do najgorszych celów i najszkodliwszych dla ludzkości rezultatów. Wygląda to tak, jak gdyby bawiono wzrok ludzi pięknym, szkarłatnym kwiatem maku, a potajemnie wydobywano z niego morfinę, którą tych ludzi zatruwano.

Nie jest tajemnicą dla nikogo, kim są przewódcy bolszewizmu w Rosji i kto składa rząd bolszewicki: Jedna jest na to odpowiedź: żydzi. Żydami są: Trocki-Bronstein, Zinowjew-Apfelbaum, Kamieniew-Rosenfeld, Joffe, Radek-Sobelsohn, Litwinow-Finkenstein i wielu innych. Większość urzędników sowieckich jest również żydowskiego pochodzenia. Rzucili się oni jak na ofiarę swoją na naród bierny, słaby, państwowo i społecznie nieuświadomiony. Był on świetny jako materjał do eksperymentów i z całą nieświadomością i miękkością swojej natury poddał się prawie bez oporu władzy żydowskiej, chociaż nienawidził żydów, jako swoich niszczycieli.

Patrząc na robotę bolszewicką wogóle, a w Rosji w szczególności, zdawałoby się nieraz, że żydzi wywierają tam zemstę za własne wielowiekowe poniżenie, za swoją bezdomność, za swoje tułactwo i niszczą cudzą ojczyznę. Ale w tem niszczeniu spostrzega się plan, wkraczający w dziedzinę nie reform społecznych, jest to walka judaizmu z chrześcijaństwem. Istniała ona zawsze w głębi duszy żydowskiej, ale ze względu na triumfujący chrystjanizm nie przybierała charakteru walki wyraźnej, jawnej.

Taką walkę wypowiedzieli dopiero teraz bolszewicy w Rosji, gdzie po raz drugi w dziejach północnego wschodu stanęli na czele rządu: raz w 8-ym wieku po Chrystusie, w Chazarji, gdzie posiadali rząd i dynastję, nawróconą na judaizm i w Rosji 20-go wieku, gdzie opanowali władzę nad państwem.

Bolszewizm żydowski w Rosji wie dobrze, że utrzymać się nie może, że naród przez nich pognębiony zemści się nad swoimi władcami krwawo i dziko, wypowiedział więc walkę już nie tylko ustrojowi społecznemu, lecz chrześcijaństwu, jako religji sprzecznej z etyką żydowską. Walkę tę rząd bolszewicki od początku prowadzi planowo. Ażeby podkopać podwaliny chrześcijaństwa, wyrzucono religię ze szkoły, prowadzono agitację przeciwko duchowieństwu, jako szerzycielowi zabobonów, osłabiono sakrament małżeństwa przez propagandę wolnych małżeństw, wyśmiewano kult religijny, cerkwie zmieniano na magazyny i składy różnorodne. Oczywiście, takie poniżenie religji, pozbawiając ciemne masy jedynego etycznego oparcia, robiło z jednych podatne narzędzia rządu, drugich przeobrażało w dzikie zwierzęta. Nie dość tego, wojujący Izrael bolszewicki uciekł się do statniego środka: do rabunku mienia kościelnego. Ofiary, jakiemi stali się księża katoliccy w Rosji, i najnowsze zbrodnie dokonane w Moskwie, nie są zgoła ofiarami tylko chciwości żydowskiej, to ofiary planu i systemu walki judaizmu z chrześcijaństwem. Spotężniały rozrostem bogactwa materjalnego, judaizm międzynarodowy ,ufny w tę potęgę i pomoc rozpoczął walkę ze światem chrześcijańskim, jego kulturą, jego etyką, jego religią.

Uczuwszy się na siłach, żydzi rozpoczęli walkę z chrześcijaństwem wogóle tam gdzie on stał się zależnym od nich. Metrop. petersburski Benjamin, Nikodem w Symferopolu tak samo byli prześladowani i karani jak księża katoliccy. To nie była walka z prądem antyrewolucyjnym lub ze zdradą stanu, lecz z religją chrześcijańską, nie o zasadę wiary, jak za Dyoklecjana lub Nerona, nie walka czcicieli obrazów z obrazoburcami, lecz mozaizmu z chrystjanizmem.

Może dlatego cała chrześcijańska Europa wydała jeden okrzyk oburzenia na zbrodniarzy moskiewskich. Jasnem się stało, że to walka nie z ustrojem społecznym tylko, lecz podważanie podwalin moralnych cywilizowanego świata.

O stosunkach z Sowietami.

Do głosów w prasie zagranicznej, potępiających zgodnie okrutne morderstwo, dokonane przez zbirów bolszewickich na osobie śp. ks. Prałata K. Budkiewicza, dołącza się jeszcze głos dr. Henryka Mataji, b. ministra spraw wewnętrznych Republiki Austrjackiej, w wiedeńskiej „Reichspost".

Autor, znany i ceniony publicysta wiedeński, scharakteryzowawszy przebieg rewolucji bolszewickiej i objęcia przez bolszewików władzy w Rosji, zastanawia się nad metodą stosowaną od samego początku przez nich, celem utrzymania się przy tej władzy. Metoda ta polegała na tłumieniu w zarodku wszelkich objawów niezadowolenia ludności, mogących wywołać kontrrewolucję, przez stosowanie krwawego i bezwzględnego teroru. System taki, poniekąd prewencyjny, doprowadził do barbarzyńskich aktów okrucieństwa, do masowych egzekucyj podejrzanych o kontrrewolucyjne przekonanie.

Osiągnąwszy w ten sposób swój cel, t. j. ustaliwszy pozornie swą władzę wobec steroryzowanej ludności, bolszewicy niejednokrotnie w ostatnich czasach zapowiadali, że nadszedł obecnie w myśli ich programu okres wprowadzenia ustroju demokratycznego i zerwania z dotychczasowym systemem czerwonego terroru'.

Tymczasem teraz w pięć lat po wybuchu rewolucji październikowej, cały świat cywilizowany wstrząsnęła wiadomość o nowym akcie teroru bolszewickiego o skazaniu na śmierć dwóch przestawicieli duchowieństwa

katolickiego i o okrutnem zamordowaniu jednego z nich. Proces, który wyrok poprzedził był tylko nędzną i marnie zagraną groteskową komedią i nie może być uważany za akt prawny.

Prawdą natomiast jest, że władcy bolszewiccy wbrew swym zapowiedziom uważali za rzecz konieczną dokonanie jeszcze jednego aktu teroru, rozlanie jeszcze jednej niewinnej krwi, aby tym wypróbowanym systemem znowu wzbudzić postrach u ludności, zmusić ją do uległości, i wzmocnić swą władzę.

Ale cios, który w ten sposób zadano kościołowi odbije się na tych co go zadali. Bolszewicy nie doceniają i nie przewidują smutnych następstw, jakie przez ten krok swemu panowaniu przygotowali. Ten nowy przykład ich okrucieństwa jest najlepszym dowodem, że z Rosją bolszewicką żadne kulturalne państwo stosunków utrzymywać nie może. Stosunek dwóch państw opierać się bowiem nie może jedynie na interesach materjalnych, lecz polegać jednocześnie musi na wspólnej platformie obustronnych pojęć kulturalnych.

Sprawa regulacji prawego brzegu Wisły.

W poprzednim naszym artykule p. t. „O prawy brzeg Wisły" przedstawiliśmy już ogólny stan całej sprawy uregulowania prawego brzegu Wisły, jak i decyzję Rady Ambasadorów, która powzięła zamiar narzucenia obu stronom t. j. Polsce i Niemcom tekstu konwencji w tej sprawie, przygotowanej przez swoich ekspertów.

Decyzja ta Rady Ambasadorów przyspieszyła bieg całej sprawy uregulowania prawego brzegu Wisły i wpłynęła na oba rządy w ten sposób, iż uznały one konieczność zawarcia w tej sprawie odpowiedniego układu.

Jak wynika z poprzedniego artykułu naszego, istniejący w dolinie Kwidzyńskiej wał ochronny przed zalewami Wisły, wskutek przecięcia go granicą polsko-niemiecką, uległ podziałowi na dwa odcinki: polski o długości 13 km. i niemiecki o długości 32 km. Utrzymanie wału ochronnego wymaga jednolitej administracji, istniejące natomiast w Polsce i w Niemczech tzw. związki wałowe, które działają w ramach odnośnych prawodawstw, nie podołałyby temu zadaniu.

Na zasadzie układu, jaki zawarty został ostatnio między Polską a Niemcami, celem ochrony wału, powstać ma wydział mieszany. W skład wydziału wchodzić będą przedstawiciele obu państw zainteresowanych. Wydział ten będzie aprobował projekty i kosztorysy prac przy wale, będzie rozdzielał koszty, przypadające z racji ochrony wału na państwa zainteresowane itd.

W sprawie ratyfikacji tego układu rząd polski wygotował odpowiedni projekt ustawy.

Tak więc doniosła dla nas sprawa prawego brzegu Wisły, którego nie zdołaliśmy zdobyć w całości przez pamiętny plebiscyt w r. 1920 — zbliża się coraz więcej ku ostatecznemu rozwiązaniu. (—.)

Ustawa o ochronie lokatorów

Rada Ministrów opracowała projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów, który zgłoszony zostanie w dniach najbliższych do laski marszałkowskiej w Sejmie. Projekt ten zatrzymuje zasadę nieusuwalności lokatora, ale przelicza czynsz przedwojenny na złote polskie i stopniowo zwiększa jego stawki do wysokości przedwojennej w szeregu lat następnych.

Wedle posiadanych informacji przewidywane są następujące normy czynszowe w złotych polskich:

Sklepy i lokale handlowo-przemysłowe do 31 grudnia br. opłacać będą 40 proc. ceny przedwojennej, w następnych zaś latach 50, 60, 70 proc. itd. Ceny za mieszkania oraz lokale szkolne i urzędy wynosić będą do końca br. tylko 15 proc. sumy przedwojennej; w następnych zaś latach podwyższone do 25, 35 45. 55 proc. itd. Czynsz przedwojenny przeliczony będzie na złote według kursu 100 koron = 106 zlp., 100 rubli = 266 zł. polsk., 100 mk. niem. = 123 złotych polsk.

Złote polskie będą przerachowane na marki polskie według wartości złotego ustanowionej przez ministra skarbu dla poboru podatków państwowych.

Nowemu przepisowi mieszkaniowemu nie będą podlegać mieszkania, stanowiące uposażenia służbowe, budynki kolejowe, fabryki oraz hotele wydzierżawione, lokale do zabawy, kina, teatry, domy, których budowę ukończono do 1 lipca 1919 r. w dzielnicy pruskiej i rosyjskiej i mieszkania, którym udzielono konsensu po 27 stycznia 1917 r. w byłej dzielnicy austrjackiej; domy które uległy częściowemu choćby przerobieniu, oraz budynki, nabyte na własność przez skarb państwa. Cudzoziemcy, zamieszkujący w Polsce, korzystać będą z przepisów powyższej ustawy w miarę wzajemności.

Jeśli weźmiemy obecny kurs złotego polsk., który równa się 8000 mk. polsk., to każde 100 mk. niem. przedwojennych przy 15 procencie czynszu przedwojennego od mieszkań wynosić będzie 147 600 mk. polsk., a przy 40 proc. czynszu przedwojennego od lokali przem.-handl itp. wynosić będzie 393 600 mk. polsk. A więc mieszkanie, które przed wojną kosztowało 500 mk. niem. rocznie, według projektu Rady Ministrów kosztowało-21 290 mk. niem.

Wniosek nagły

posła E. Bigońskiego i innych z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie podwyżki rent dla inwalidów wojennych z wojen z przed r. 1914.

Poza olbrzymią liczbą inwalidów wojennych, objętych ustawą z dnia 18-go 3. 1921 roku (nowelizowaną dnia 5. 8. 22 r.) mamy niewielką liczbę inwalidów wojennych i wdów z wojen rosyjsko-japońskiej, niemiecko-duńskiej, niemiecko-austrjackiej, i niemiecko-francuskiej z 1870/71 oraz wyprawy przeciw bokserom chińskim. Inwalidzi to starsi wiekiem i do pracy nieomal bez wyjątku zupełnie niezdolni. Pobierając w najlepszym razie kilkaset marek miesięcznie, znajdują się oni w strasznej nędzy. Mimo usilnych starań swych organizacji ci nieszczęśliwi starcy dotąd podwyżki swoich poborów przeprowdzić nie mogli.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Sejm wzywa rząd, by podwyższył renty inwalidów oraz wdów, pozostałych po poległych z wojen z przed roku 1914.

W a r s z a w a, dnia 19-go kwietnia 1923 r.

Walne Zebranie Pom. Związku Ofic. Rezer.

Otrzymujemy nast. komunikat o Walnem zebraniu Zw. Ofic. Rezerw. w Toruniu:

W niedzielę, 22 bm. odbyło się w sali Dworu Artusa w Toruniu nadzwyczajne Walne Zebranie Pom. Zw. Ofic. Rez. Zebranych delegatów, przedstawicieli władz i gości powitał prezes Związku major rez. p. **Jeske.** Licznie stawił się przedstawiciele wojskowości z dowódcą O. K. VIII., **p. gen. de Latourem** na czele, który zapewnił zjazd, że Związek doznawać będzie czynnego poparcia ze strony władz wojskowych.

Na marszałka zjazdu wybrano p. **gen. Dunin-Brzezińskiego,** na sekretarza kapitana rez. **p. Gogę.** Po ukonstytuowaniu się biura przystąpiono do sprawdzenia legitymacyj pp. delegatów, których ogółem przybyło 19 z Torunia, Grudziądza, Tczewa, Chełmna i innych miast Pomorza i województwa poznańskiego.

Referat o zadaniach Związku wygłosił major rez. p. dr. **Zwierzański.** Referent omówił rolę oficera rezerwy, który jak przez lata całe walczył w obronie Ojczyzny, tak obecnie winien brać udział w twórczej pracy pokojowej. Praca nad wytworzeniem idealnego stanu oficerów rezerwy wymaga organizowania się. Zrobiono już początek przez stworzenie Związku, należy obecnie przystąpić do twórczej pracy w tej organizacji. Mówca przedstawił szczegółowo cele związku jak udział jego w przygotowaniu pogotowia narodu, zachowanie godności oficerskiej, pielęgnowanie ducha wojskowego, przestrzeganie, by oficerowie rezerwy posiadali odpowiednie kwalifikacje naukowe i moralne, uzupełniane w miarę postępu wiedzy wojskowej wykształcenia wojskowego. Więzy braterstwa broni, łączące oficerów powinny być utrzymane i w czasie pokoju w stosunkach towarzyskich, co także jest zadaniem Związku. Referent wskazał także na obowiązki obywatelskie oficerów rezerwy w walce z wewnetrznym wrogiem państwa, który pod maską lojalności uzbrojony w kapitał zagraża naszemu narodowemu stanowi posiadania. Wkońcu wzywa mówca do łączności i pracy pod hasłem: Salus Reipublicae suprema lex!

Następnie major rez. p. dr. **Jacobson wygłosił** referat o „Organizacji Towarzystw Wojackich na Pomorzu, o potrzebie współpracy oficerów rezerwy". Przedstawiwszy nieocenione usługi jakie rządowi niemieckiemu wyświadczyły w czasie wojny znane „Kriegervereiny" owa jakoby druga armia, do której należał każdy narodowy Niemiec, — wskazał referent na organizację tą jako na wzór godny naśladowania. Do podobnego celu zmierzają Towarzyst. Powstańców i Wojaków na Pomorzu. **Mówca przedstawił powstanie tych towarzystw ich działalność oraz całokształt organizacji. Działalność towarzystw doznaje wydatnej pomocy ze strony władz wojskowych. Jednak pomimo to organizacje te nie wszędzie rozwijają się pomyślnie.** Każdy oficer rezerwy powinien znaleźć się w szeregu tych towarzystw, zdobyć zaufanie członków i współpracować w kierownictwie organizacji. „Więc raźno do pracy — zakończył prelegent — a Pomorze stanie wkrótce silnie zorganizowane obok Wielkopolski i Śląska a wrogowie Polski narodowej liczyć się będą nie tylko z siłą naszego czynnego wojska, lecz również z zorganizowaną narodowo wolą ludu".

Następnym punktem porządku obrad było sprawozdanie zarządu za czas od ostatniego Walnego Zebrania tj. od 4 marca br. Prezes związku p. **Jeske** podkreślił, że działalność nie była łatwa, gdyż utrudniał ją były prezes zarządu p. **Markwicz** z Grudziądza, który pomimo, że od ostatniego walnego zebrania nie jest prezesem korzystając z opóźnienia sądowego zarejestrowania nowego zarządu, występował na zewnątrz jako pełnomocnik Związku. To też głównem zadaniem zarządu było zlikwidowanie działalności **p. Markwicza,** oraz przygotowanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w celu uchwalenia zmiany statutu i wyboru zarządu. W dyskusji, która wywiązała się na ten temat, jednomyślnie potępiono szkodliwą dla związku działalność p. Markwicza i uchwalono przejść nad tą sprawą do porządku.

Następnie przyjęto zmieniony znacznie statut opracowany przez prezesa **p. Jeskego. Zaznaczyć należy, że członkiem związku może być tylko Polak-chrześcijanin z urodzenia.**

Po przerwie obiadowej odbyły się dalsze obrady. Postanowiono przystąpić do Związku Centralnego w Warszawie; składki ustalono na pół złotego miesięcznie i 1 złoty wpisowego. Wybory do zarządu dały następujący wynik: prezes **p. Jeske,** wiceprezes **dr. Jacobson,** członkowie zarządu **pp. Sielski, Socha-Paprocki,** mec. **Tempski, Zwierzański, Kuliński, Czarliński, Cichocki.** Komisja rewizyjna pp.: prez. Michałek, Goga, Śląski, Dalbor, Ziegler.

Zjazd zakończył się o godz. 6.30. Żebrani wznieśli okrzyk na cześć marszałka zjazdu p. gen. Brzezińskiego.

Zjazd delegatów P. Z. K. Okr. Pom.

(Obrady popołudniowe 22. 4.)

Obrady popołudniowe zagaił marszałek p. Oćwieła. Po przemówieniu prezesa Zarządu Okr. p. Średzkiego w sprawach organizacyjnych zdawali kolejno sprawozdania sekr. okr. p. Rozmysłowicz i skarbnik p. Siehms. W roku sprawozdawczym do związku przystąpiły 4 koła i 1000 członków, zaś wszystkich kół Zwiazek liczy w okręgu pomorskim ogółem 41, członków 6480. Majątek kasy okręgowej wynosi 781,754 mk. polskich i 21 290 mk. niem. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierało głos kilkunastu delegatów, którym odpowiadali pp. sekretarz Rozmysłowicz, skarbnik Siehms oraz p. Budniak, który stwierdził, że okręg ten jest wzorowo prowadzony i z swej działalności oraz dobrego organizowania może się szczycić. Z każdym miesiącem praca Związkowa postępuje naprzód, z tego to powodu Okręg ten zdobył sobie trzecie miejsce. Ubolewano jednak nad tem, że Dyrekcja Gdańska nie przysłała na zjazd żadnego delegata i nie raczyła nawet usprawiedliwić swej nieobecności. Widocznie Dyrekcja Gdańska członków Z. K. P. nie uważa za swoich współpracowników? Być może że i tak jest, bo niedość, że nie przysłała delegata, to jeszcze delgatom Zw. K. P. nie udzieliła urlopu na ten zjazd.

Następnie odroczono zjazd na drugi dzień.

2-gi dzień zjazdu.

(23. 4.)

Po przywitaniu przybyłego na zjazd posła Chrześc. Dem. p. Paczkowskiego przez marszałka i po złożeniu reszty sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego zarządu okregowego. Do Zarządu okr. weszli pp. Średzki (prezes), Rozmysłowicz (sekr.), Orłowski (skarbn.), Górnikiewicz (wiceprezes), jako dalsi członkowie zarządu pp. Jabłoński, Wiśniewski, Rogalski, Tymer, Szews, Nowak, Jankowski, Kałamaja i Kotowski. Do Kom. Rewiz. zostali wybrani pp. Fiszbein, Wytrężak i Siehms.

Następnie przystąpiono do załatwienia wniosków, których było 50, m. i. koło bydgoskie „Ruchu" wystąpiło z wnioskiem zniesienia wszelkich ulg kolejowych, z jakich korzystają urzędnicy, a wprowadzenia dla kolejarzy rocznie sześć biletów wolnej jazdy i domagania się odpowiedniego uposażenia.

W toku dyskusji stwierdzono, iż na tle tych zniżek kolejowych dzieją się niesłychane wprost nadużycia na szkodę Państwa Polskiego. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw, użalano się ogólnie na nieżyczliwe traktowanie związku ze strony gdańskiej Dyrekcji Kolejowej i w rezultacie wygotowano rezolucję, wyrażającą nadzieję, iż w przyszłości Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku odniesie się życzliwiej wobec spraw związkowych.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw, ogólnych i bolączek dot. używania niemieckiego języka (!) w urzędach kolejowych. I tak Dyrekcja Gdańska posługuje się formularzami w jęz. niem. n. p. Pommerellische Staatseisenbahn. Oprócz tego narzekano na ogólny brak podręczników polskich z dziedziny kolejnictwa dla technicznej służby i ruchu, co wpływa ujemnie przy składaniu egzaminów.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw marszałek zamknął zjazd, życząc związkowi rozwoju ku chwale Ojczyzny.

P. KULERSKI WIKTOR OŚMIESZA SIĘ DALEJ.

Otóż — jak już swego czasu — pisał, że bez niego nie byłoby Polski niepodległej, tak obecnie bez jego rady nie przyjechałby na Pomorze P. Przydent Wojciechowski.

Boże drogi! Poprzednio słuchali rad p. Kulerskiego panowie Witos, Steczkowski, Sapieha itd. Dziś rad p. Wiktora „słucha" p. Prezydent Rzeczypospolitej, który nawet nie wie, że pod Grudziądzem **ma** tak „uduchowionego" doradcę.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Cwartek Marcela. Wschód słońca 4.48 zachód 7.14 Wschód księżyca 1.27 zachód 2.39.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W ś r o d ę, dnia 25-go kwietnia o godz. 8 wiecz. po raz pierwszy „W z i ę c i e t w i e r d z y B e r g o p Z o o n", komedja w 4 aktach Sachy Guitry'ego.

W c z w a r t e k, dnia 26-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „C z y s t y I n t e r e s", komedja w 3 aktach, St. Kiedrzyńskiego.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj w ś r o d ę premjera zapowiedzianej komedji Guitry'ego pod tytułem: „W z i ę c i e t w i e r d z y B e r g o p Z o o n". Sztuka ta dzięki swej lekkości oraz pikanterji stale wprowadza widza do zapoznania szeregu wybitnych charakterów farsowo-komedjowych. Doskonała wprost inscenizacja jak i gładko płynący djalog są zaletami tego utworu. Główne role kobiece odtworzą pp. Kostecka, Tokarska i Czekallówna. W świetnej roli zaś komisarza policji wystąpi p. Zbierzyński. — II akt dzieje się w foyer teatru.

Inne role odtworzą pp. Cichocki, Burski, Ilcewicz, Bajon, Jóżwicki i Szymański.

Dyrekcja sprawiła do sztuki tej nowe i gustowne dekoracje. Reżyseruje p. Andrzejewski.

W e c z w a r t e k po raz ostatni „C z y s t y I n t e r e s", Kiedrzyńskiego z pp. Kostecką, Tokarską, Gorzkowskim, Zbierzyńskim, Burskim i Ilcewiczem. Zniżki ważne, Bony zielone.

—** **KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO.** Na poniedziałek, dnia 30-go kwietnia zapowiada Dyrekcja koncert najwybitniejszego polskiego tenora p. Stanisława G r u s z c z y ń s k i e g o artysty opery z Warszawy. Bliższe szczegóły w afiszach. Sprzedaż biletów już czynna u p. Wawrzyniaka.

—** **PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3-GO MAJA.** Prezydjum miasta nadsyła nam następujący komunikat: 2-go maja capstrzyk, 3-go maja pobudka, o godzinie 11-tej Msza polowa nad Wisłą, o godzinie 3-ciej po południu przedstawienie w Teatrze Miejskim po zniżonych cenach, o godzinie 4-tej i pół bieg pieszy o nagrodę Drukarni Pomorskiej, o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie galowe w Teatrze.

Ponieważ plac nad Wisłą jest dość szczupły, ustawienie stowarzyszeń musi się odbyć w porządku, przeto uprasza się o zgłoszenię do dnia 28-go bm. na ręce naczelnego sekretarza

miejskiego p. Raszkowskiego ilości członków każdego stowarzyszenia, które weźmie udział w Mszy polowej. Zaznacza się, iż wzgórza nad Wisłą zarezerwowane będą tylko dla młodzieży szkolnej.

—** **POKWITOWANIE.** Dyrekcja fabryki mebli „Strug" pisze nam:

„Teczkę, o zgubie której ogłaszaliśmy, znalazł p. por. Stanisław Wielkopolan.

Nagrody w wysokości 50 000 marek p. por. W. nie przyjął, prosząc, by ja przeznaczono do dyspozycji Instytutu Walki Przeciwgazowej.

Spełniając życzenie p. por. Wielkopolana, sumę powyższą składamy na cel powyższy za pośrednictwem Szan. Redakcji.

—** **HUMOR PRASY CZĘSTOCHOWSKIEJ.** Że i w dzisiejszych ciężkich dla przemysłu graficznego czasach prasa poniekąd nie jest pozbawioną pewnego dowcipu, świadczy może fakt, że „Kurjer Częstochowski" z dnia 18-go bm. (nr. 84) przedrukował dosłownie bez podania źródła artykulik „Głosu Pomorskiego" (nr. 86) p. t. „Z szerokiego świata", zmieniając jedynie tytuł odnośnego artykułu. Tytuł ten brzmi: „Wszyscy czytelnicy Kurjera jadą dziś do Ameryki. Podróż bezpłatna. Siądź, czytaj a będziesz myślą w krainie dolarów".

Oczywiście, że podobny dowcip będzie kosztował „wydawnictwo „Kurjera Częstochowskiego" pewne honorarjum na rzecz autora tego artykułu, naszego współpracownika L. Wika.

—** **WYPŁATA RENT WOJSKOWYCH** odbędzie się w tut. Urzędzie Pocztowym dnia 27-go i 28-go bm. wypłata rent cywilnych 1-go i 2-go maja br.

—** **WYBÓR KANDYDATÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DO SĄDU KUPIECKIEGO.** Przewodniczący wydziału wyborczego do sądu kupieckiego w Grudziądzu podał wczoraj do publicznej wiadomości, że z grona pomocników kupieckich wpłynęła lista kandydatów Związku Pracowników Umysłowych w Grudziądzu.

Ponieważ tak z grona kupców jak i pom. kup. tylko po jednej liście wpłynęło, uważa Wydział Wyborczy podanych przez Związek Pracowników Umysłowych i pp. kupców kandydatów za wybranych i uchyla naznaczone na 30 bm. wybory.

Wobec tego w skład sądu kupieckiego wchodzą następujący członkowie Związku Pracowników Umysłowych: Władysław Precel, Michał Pacoszyński, Stefan Masłowski, Franciszek Komorowski, Zygmunt Wojnar i F. Kranz.

—** **WOLNA POSADA.** Jak się dowiadujemy, w Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu wakuje posada nauczyciela silników cieplikowych. Od kandydata na to stanowisko wymaga się wykazania się ukończeniem wyższych studjów technicznych i odpowiednią praktykę konstrukcyjną.

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Izba karna w Grudziądzu na posiedzeniu swem dnia 18 bm. za fałszerstwo różnych dokumentów skazała Władysława Wiśniewskiego i Pawła Manteufla, obydwóch po 6 mesięcy, zaś Józefa Leopolskiego na 5 miesięcy więzienia. Zasądzeni są robotnikami i pochodzą z Przechowa pow. świeckiego.

Za kradzież na szkodę Skarbu Państwa skazany został Franciszek Pawłowski robotnik z Grudziądza na 3 lata domu karnego z wliczeniem aresztu śledczego utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat oraz dozór policyjny. Pawłowski skradł bowiem w Dragaszu około 13 centnarów żelaznych płyt wartości blisko 1½ miljonów marek, ponadto zaś w grudniu ub. roku wobec posterunkowego, który go przytrzymał, użył fałszywego nazwiska.

Za kradzież cegieł na szkodę Skarbu Państwa skazany został na 1 dzień więzienia przez Izbę karną Ewald Gründer, którego Sąd pokoju za to samo przestępstwo skazał na 1 miesiąc więzienia, której to kary uniknął oskarżony jedynie dzięki apelacji.

Karol Omnis i żona jego Augusta z Ludwikowa powiat grudziądzki, skazani przez Sąd pokoju za pobicie Berty Sperling z Gubina sękatym kijem obydwoje po 2 miesiące więzienia wnieśli apelację, wobec czego Izba karna po rozpatrzeniu sprawy skazała Omnisa na 1 miesiąc, żonę jego na 2 miesiące więzienia.

Za wspólną kradzież 4 beczek śledzi na szkodę kupca Bron. Murawskiego z Grudziądza skazani zostali Julian Tobolewski ślusarz z Grudziądza na 9 miesięcy więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, a Jan Glich robotnik dworcowy z Gardeji na 8 miesięcy więzienia.

Przy końcu Izba karna skazała: Jakóba Kaczyżewskiego robotnika z Lalków pow. gniewskiego na 6 miesięcy (z wliczeniem aresztu śledczego). Joannę Kaczyżewską siostrę Jakóba na 2 miesiące, Franciszka Bonusa robotnika na 4 miesiące, Jana Kaszubowskiego robotnika na 2 miesiące więzienia. Jakób i Joanna Kaczyżewska skradli za pomocą włamania na szkodę Leonarda Gniewkowskiego w Lalkowach 1 centnar pszenicy, 2 centnary żyta, pół centnara mąki i 2 worki. Oskarżony Bonus nakłaniał ich do tej kradzieży, zaś Kaszubowski pośredniczył przy sprzedaży skradzionego zboża. Matka Joanny i Jakuba Kaczyżewskich nabyła skradzioną mąkę. Rozprawa przeciw tej ostatniej oskarżonej Annie Kaczyżewskiej odbyła się przy zamkniętych drzwiach.

—** **POMORSKI ZJAZD AKADEMICKI W TORUNIU.** Pierwszy po wojnie zjazd akademików pomorskich zgromadził dość liczne grono naszej młodzieży akademickiej, studjującej w Poznaniu, Warszawie i Gdańsku. Sympatycznym początkiem zjazdu była wieczornica „Morze a Polska". Po wieczornicy spotkano się w Dworze Artusa, gdzie spędzono kilka godzin na miłej pogawędce.

W czwartek, dnia 19-go bm. odbyło się rano na intencję zjazdu nabożeństwo w kościele św. Jana, podczas którego wygłosił ks. proboszcz Szuman z Nawry podniosłe kazanie o ideałach religijnych i narodowych akademika polskiego:

Około godziny 10 i pół otwarł zjazd w małej sali Dworu Artusa w imieniu Związku b. Filomatów Pomorskich p. Karnowski, uzasadniając potrzebę zwołania zjazdu koniecznością zbliżenia się starszego społeczeństwa do młodzieży akademickiej.

Marszałkiem zjazdu wybrano wiceprezesa Najwyższego Trybunału Adm. p. Łaszewskiego, poczem ustanowiono prezydjum honorowe. Imieniem miasta złożył życzenie p. prezydent Michałek. Następnie wygłoszono szereg referatów dotyczących organizacji akademickich. Po odczytaniu telegramów gratulacyjnych m. i. i od gen. Hallera oraz po dyskusji nastąpiła przerwa obiadowa.

Po południu p. Zawadzki wygłosił referat o genezie Związku byłych Filomatów Pomorskich. Dalsze ref. wygłosili kol. Zegarski i Karnowski. Ostatni referent mówił na temat: „Społeczeństwo i Akademik".

W końcu polecili zebrani Związkowi b. Filomatów, w porozumieniu z poszczególnemi zrzeszeniami akademickiemi, utworzenie Komitetu dla praw akademików pomorskich, który ma zająć się także zorganizowaniem przyszłorocznego zjazdu. Polecono też specjalnej komisji zredagowanie i wysłanie telegramu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Około godziny 7 i pół solwował p. marszałek zebranie, które głównie dzięki jego taktownemu przewodnictwu odbyło się w najlepszej harmonji i przyczyniło się poważnie do zadzierzgnięcia trwałych węzłów wspólnoty duchowej młodszej braci ze starszem społeczeństwem.

—** **INSPEKCJA TEATRÓW SUBWENCJONOWANYCH PRZEZ RZĄD.** Jak donosi prasa warszawska, udał się na objazdową inspekcję instytucji i teatrów subwencjonowanych przez rząd dyrektor departamentu sztuki i kultury p. Jan Skotnicki. P. Skotnicki, któremu towarzyszą delegaci władz skarbowych, jedzie do Lwowa, Katowic, Cieszyna, Grudziądza i Wilna.

Magistrat grudziądzki i dyrekcja naszego teatru powinna zawczasu przygotować odpowiednie wnioski, prośby i memorjały, które mają być przedstawione dyrektorowi departamentu sztuki i kultury p. Skotnickiemu, aby tym sposobem uzyskać od rządu ewentl. większą niż dotąd pomoc materjalną, tembardziej, iż teatr grudziądzki w trudnych wielce egzystując warunkach, doniosłą spełnia rolę w odniemczaniu naszego Pomorza i krzewieniu na tym terenie polskiej kultury i sztuki.

—** **KURATORJUM OKR. SZKOL. POZN.** donosi nam: W czasie od 2-go do 28-go lipca br. urządza Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego dla czynnych wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych ogólno-polski (międzydzielnicowy) kurs wakacyjny, dokształcający z grupy przedmiotów humanistycznych w Poznaniu i taki sam kurs z przedmiotów fizyko-matematycznych w Bydgoszczy.

Kursy będą uwzględniały wymagania stawiane przy egzaminach wstępnych na Wyższe Kursy Nauczycielskie wzgl. do Instytutu Nauczycielskiego.

Nauczyciele szkół powszechnych z maturą i egzaminem kwalifikacyjnym ze wszystkich okręgów szkolnych, mający przynajmniej 2 lata praktyki, mogą wnosić podania o przyjęcie na kursy w służbowej drodze do końca maja br. do Kuratorjum Okregu Szkolnego Poznańskiego, w Poznaniu.

—** **WAŻNE RADY GOSPODARSKIE.** Obecna pora roku, to czas, który sprzyja rozmnażaniu się gąsienic i innego robactwo drzew owocowych. Ze względu na bezpieczeństwo innych drzew przyległych należy jaknajenergiczniej już teraz tępić i zapobiec rozmnażaniu się tego szkodliwego robactwa.

Starostwa przestrzegają przed koniczyną, której znaczne transporty przysłano z Włoch do Polski. Jest ona zanieczyszczona kanianką łubinową, nie dająca się oddzielić wskutek swej gruboziarnistości. Koniczyna nie nadaje się tem samem wcale do siewu. Koniczyna ta może zanieczyścić pola nasze pasożytem bardzo groźnym, a dotychczas niewystępującym.

—** **WYCIECZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA TARG POZNAŃSKI.** Jak się dowiadujemy, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał ostatnio zarządzenie, aby na mający się odbyć w dniach od 29 kwietnia do 5 maja br. III. Targ Poznański nie były organizowane ze względu na właściwy cel Targu wycieczki dzieci i młodzieży poniżej lat 16.

Wycieczki uczniów szkół zawodowych oraz klas VI i VII szkół średnich winny przybywać pod kierunkiem nauczycieli.

—** **W OBRONIE CHARAKTERU POCIĄGÓW POSPIESZNYCH.** Wobec ciągłych i z reguły nieuzasadnionych prośb jakie do ministerjum kolei zanoszą posłowie prowincjonalni i delegaci różnych miasteczek o zatrzymywanie pociągów pospiesznych na małych stacyjkach i przystankach, ministerjum kolei z inicjatywy departamentu ruchu, przeprowadziło specjalne badanie w tej sprawie.

Z dokładnych obliczeń, opartych na doświadczeniach praktycznych okazuje się, że że dla zatrzymania pociągu posiesznego na 1 min. trzeba stracić kilo węgla, a na rozpędzenie go po zatrzymaniu około 20 kg.

Na pytanie ile czasu się traci na wprowadzenie jednominutowego postoju ściśle odpowiedzieć nie zdołano, obliczono tylko, że dla pociągów o szybkości 80 do 90 klm. na godzinę, trzeba przynajmniej 4 klm. drogi, aby po zatrzymaniu doprowadzić go do normalnej szybkości.

Wynika z tego, że normalnie idący pociąg kurjerski na zatrzymaniu traci nie mniej jak 4 do 6 minut.

—** **Z NOWYCH UŁATWIEŃ POCZTOWYCH.** W Amsterdamie wprowadzono teraz praktyczną inowację pocztową. Oto przy wszystkich tramwajach, jadących w stronę dworców kolejowych i poczty, umieszczono skrzynki pocztowe, co przyspiesza znacznie ekspedycję listów.

Przydałoby się coś podobnego i u nas w Grudziądzu. Koszta skrzynek są niewielkie — skrzynki nie potrzebują być duże — a przyspieszenie ekspedycji listów bardzo znaczne.

Przy tej sposobności musimy jeszcze raz wspomnieć o braku tabliczek na naszych skrzynkach pocztowych, z wymienieniem godzin, w których wybiera się z tych skrzynek korespondencję. Jest to prawie we wszystkich miastach praktykowane i publiczność może się łatwiej zastosować z nadawaniem swej korespondencji. Możeby Dyrekcja Poczty grudziądzkiej postanowiła i u nas nareszcie wprowadzenie tego zwyczaju, który musiał przecież istnieć za niemieckich czasów.

—** **WYCOFANIE GÓRNOŚLĄSKICH MAREK POCZTOWYCH OD 1-go MAJA.** Z dniem 1 maja specjalne znaczki pocztowe dla Górnego Śląska zostaną wycofane z obiegu, a w ich miejsce wprowadzono zwyczajne znaczki pocztowe w walucie polskiej.

—** **ODZNACZENIA WOJSKOWYCH.** Wielu wojskowych, odznaczonych orderami, nie zgłosiło się dotąd po odbiór orderów. Są one do odebrania w głównej kontroli wojskowej w Zamku, pokój 220. Odznaczenia zmarłych wydawane są rodzinom.

—** **KARY PRZY WOJSKU.** Ażeby uniknąć nadużyć przy stosowaniu kar przy wojsku, wydał minister spraw wojskowych rozporządzenie w tej sprawie. Na podstawie tego rozporządzenia może dowódca bez postępowania sądowego karać podwładnych aresztem do 4 tygodni i to aresztu średniego, lub 2 tygodniami ścisłego przy przestępstwach pospolitych. Również dowódca ma prawo karania dyscyplinarnego w drobniejszych wypadkach, naprzykład za samowolne oddalenie się od szeregu, za przekroczenie terminu urlopu, za ucieczkę z aresztu, za nieposłuszeństwo rozkazowi, za obrazę podwładnego itp.

—** **WYSIEDLANIE OBCOKRAJOWCÓW.** W związku z rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wysiedlania obcokrajowców wre gorączkowa praca w komisarjacie rządu, który jako pierwsza instancja wykonywa powyższe rozporządzenia.

Tych, którzy do dnia 15-go kwietnia nie opuścili granic państwa wysiedla się przymusowo z wyjątkiem tych, którzy powrócili drogą legalną t. j. „eszelonami". Ci ostatni meldują się w komisarjacie rządu i otrzymują termin, w którym mają się zjawić celem otrzymania decyzji. Tej kategorji obcokrajowcom przysługuje następnie rekurs do ministerstwa spraw wewn.

—** **O WYKORZENIENIE ALKOHOLU WŚRÓD MŁODZIEŻY.** Ministerjum wyznań religijnych o ośw. publicznego na wniosek wydziału hygjeny szkolnej i wychowania fizycznego wydało do dyrekcji wszystkich szkół średnich w państwie okólnik skierowany przeciwko nałogowi alkoholizmu wśród młodzieży.

Chociaż zło to nie przybrało nigdzie jeszcze groźniejszych rozmiarów, ministerjum chcąc te objawy ukrócić w zarodku wskazuje w okólniku swym wszystkie środki, jakich dla zwalczania tego zła użyć należy.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONFERENCJI PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO** odbędzie się w piątek, dnia 27-go kwietnia br. o godzinie 1-tej po południu w sali parafjalnej. O udział Opiekunek i członkiń prosi

Zarząd.

Od Redakcji.

— **Janusz B. Warszawa.** Za nadesłane nam sprawozdanie uprzejmie dziękujemy. Chwilowo jednak musimy zgłosić nasze desinteressement.

— **Czytelnikowi „Głosu Pomorskiego".** Prosimy Pana o podanie nazwiska. Rozumiemy, że sprawa, którą Pan porusza jest bardzo ważna, ale nie możemy zrozumieć, dlaczego Pan nie ma tyle śmiałości, by redakcji podać swe nazwisko, które w każdym wypadku pozostaje tajemnicą redakcyjną.

Z Pomorza.

—** **SILNO pow. toruński. (Ujęcie dezertera).** W Kompaninie w tych dniach urzędnicy posterunku policyjnego z Silna przychwycili młodego człowieka ukrywającego się prawie już od roku z obawy przed służbą wojskową. Odstawiono go pod eskortą policyjna do Torunia.

(Na tropie świniokradów). Ślady, jakie pozostawili sprawcy kradzieży świń u gospodarza Gertza prowadzą na terytorjum b. Kongresówki. Dochodzenia policji w tym kierunku trwają nadal.

—** **TUCHOLA. (Z ruchu zawodowego).** W ubiegłą niedzielę odbył się na miejscu wielki wiec Związku Pracowników Umysłowych, którego Centralą jest Grudziądz. Sekretarz Głównego Związku Z. P. U. Palędzki zareferował licznie zebranym urzędnikom prywatnym o celach i zadaniach Związku, wspominając również w krótkości o obronie pracy w teorji i praktyce.

Że program Z. P. U. znalazł licznych sympatyków, o tem świadczyć może zainteresowanie, którem darzono referat. W najbliższym czasie odbędzie się ponowne zebranie, na którem nastąpi przystąpienie członków i ukonstytuowanie Zarządu lokalnego.

—** **STAROGARD. („Uczciwość" złodziejska).** Jak donosi „Dziennik Starogardzki", dyrektorowi starogardzkiej fabryki mebli skradziono podczas jego pobytu w Katowicach portfel z pół miljonem marek i ważnemi dokumentami. Poszkodowany ogłosił w katowickich gazetach, iż pieniądze daruje złodziejowi, prosi tylko o zwrot dokumentów, za co ofiaruje jeszcze 20 000 marek nagrody. rzybywszy do Starogardu dyrektor otrzymuje wiadomość z Katowic, iż złodziej po przeczytaniu anonsu portfel z dokumentami — pieniądze zatrzymał dla siebie — wrzucił do skrzynki pocztowej. Złodziej nie dołączył atoli swej wizytowej karty ani adresu swego stąd nasz dyrektor znany z przysłowiowej uczciwości i rzetelności jest w kłopocie, jak dotrzymać słowa i przesłać owemu doliniarzowi przyrzeczone 20 000 marek.

—** **CHOJNICE. (Z ruchu zawodowego).** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie z ramienia Głównego Zarządu Związku Pracowników Umysłowych, na którem wygłosił sekretarz Głównego Zarządu Związku Pracowników Umysłowych, kol. Palędzki dłuższy referat o celach i zadaniach Z. P. U. oraz o ochronie pracy w teorji i praktyce.

Dzięki jednak niezrozumiałej taktyce i dzięki oporowi ze strony wrogiej rozwojowi ruchu zawodowego, zjawiło się na zebranie tylko kilkadziesiąt osób zainteresowanych. Że cele i zadania Z. P. U. spotkały się na miejscu z sympatycznem przyjęciem świadczy to, że grono zwolenników Z. P. U się powiększyło, tak, iż w najbliższym czasie utworzy się koło lokalne Z. P. U. i ukonstytuuje się zarząd lokalny.

—** **TCZEW. (Przemytnicy pieniędzy przed sądem).** W tych dniach sąd pokoju w Tczewie za przemytnictwo pieniędzy do Gdańska skazał Aleks. Millera z Łodzi, Szaję Warszawskiego z Warszawy, L. Dębińskiego z Warszawy, Fr. Wiśnickiego z Bydgoszczy, Merina Luksę z Warszawy, Leonarda Butowskiego ze Skórcza i Marję Koperową z Grudziądza na różne kary pieniężne w wysokości od 50—100 000

marek z ewtl. zamianą na karę więzienia oraz konfiskatę przemycanych pieniędzy. Żydka Warszawskiego z Warszawy sąd skazał nadto na 2 tygodnie więzienia.

Za nielegalne przekroczenie granicy został Ryszard Werner z Niemiec na 1 tydzień (drugi tydzień otrzymał on za fałszywe legitymowanie się) i Paweł Witt z Dużego Garca na 1 tydzień więzienia i 2 000 marek grzywny.

—** **KARTUZY. (Z kroniki ostatnich wypadków).** W marcu br. zjawił się w Kartuzach pisarz ludowy p. Modrzejewski, pochodzący z Inowrocławia, który, popełniwszy oszustwa u kilku kolonistów niemieckich w Niestępowie, przez policję został aresztowany.

W gminie Staniszewie powstał pomiędzy handlarzami tamtejszym' spór, przyczem raniono handlarza Formelę ze Staniszewa tak bardzo, że odwieziono go natychmiast do szpitala w Kartuzach.

Pożar zniszczył w ubiegłym tygodniu piekarnię p. Ottona Czecha w Młynkach, który ponosi wielką stratę, ponieważ spaliło się około 60 ctr. mąki. Pożar zniszczył poza tem motor i inne przedmioty, wartości około 20 miljonów marek.

—** **GDYNIA. (Nauczka dla rybaków).** Donoszą nam z Gdyni, iż złowiono tam tak wielką ilość sielawek i śledzi, że nie wiedziano, co z nimi począć. Ludność tutejsza spodziewała się wobec tego znacznego spadku cen na ryby, ale zamiast sprzedać ryby na miejscu, wywieziono je do Gdańska, spodziewając się olbrzymich zysków. Przybywszy jednakże do Gdańska, zawiedziono się, gdyż płacono tam tylko po 50 marek niemieckich za funt, podczas gdy w Polsce kosztują do 600 marek polskich (niem. mk. 300), z czego widać, jak wielką stratę ponieśli rybacy, że ryb nie sprzedali na miejscu, tylko pojechali z niemi do Gdańska.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Murzyn na ulicach miasta).** Zbiegowisko wywołał w sobotę nad wieczorem pewien murzyn, spacerujący po ulicach Inowrocławia. Gawiedź uliczna go poprostu oblegała. Jak informują, murzyn ten występuje w pewnym tutejszym tingl-tanglu.

—** **POZNAŃ. (Skazanie dzieciobójcy).** Robotnik rolny Stawski z Swadzimia pow. Poznań-Zachód wlał swemu nieślubnemu dziecięciu w usta ostrego płynu celem zgładzenia go ze świata. Dziecię zaraz zmarło. Okrutnego ojca zasądziła czwarta Izba karna sądu okręgowego w Poznaniu za zabójstwo dziecka na 10 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten sąd najwyższy w Warszawie zatwierdził, odrzuciwszy rewizję, wniesioną przez zasądzonego.

—** **KRAKÓW. ((Tajemniczy zamach).** W tych dniach cała ulica Studencka zaalarmowana została silną detonacją. Okazało się, że w bramie domu nr. 3 przy ulicy Studenckiej, będącej własnością rektora Natansohna nastąpił wybuch. Według jednych pogłosek wybuchł tam nabój ekrazytowy, według innych petarda. Wybuch był tak silny, że cokół kamienny przed bramą został zdruzgotany. Pierwsze drzwi dębowe uszkodzone, druga żelazna brama wygięta. Cała ulica pokryta była odłamkami szkła, ponieważ wyleciały szyby w sąsiednich ulicach aż do ulicy Loretańskiej.

Powody tajemniczego zamachu dynamitowego na dom rektora Natansona są dotychczas nieznane. Ogólnie przypuszczają, że sprawców należy szukać w kołach komunistycznych niemieckich w związku z wypowiedzeniem przez rektora Natansona wspaniałej mowy z racji wręczenia dyplomu honorowego gen. Le Rondowi. W sprawie numerus clausus rektor zachował się zupełnie bezstronnie, wyłączona jest zatem z tego powodu jakakolwiek zemsta. Dotychczasowe poszukiwania sprawców nie dały żadnych rezultatów.

Z całego świata.

—** **OŁOMUNIEC. (Nowy pomnik kompozytora Smetany).** Pomnik Fryderyka Smetany, czeskiego kompozytora, powstanie w Ołomuńcu z okazji 100-letniej rocznicy jego urodzin. Pomnik będzie dziełem rzeźbiarza Pelikana i architekty Skrzivanka, Powyższa rocznica będzie w Czechach uroczyście obchodzona.

—** **BELGRAD. (Zamach na ministerstwo).** Przed kilku dniami wielkie wrażenie wywołał wybuch bomby w ministerstwie wojny. Odłamki bomby przez okno wpadły do parlamentu, mieszczącego się naprzeciw ministerstwa. Poseł dr. Krozman, który w czasie eksplozji stał w pobliżu okna, tylko cudem uniknął śmierci. Kawałki szkła pokaleczyły go. Bomba w ministerstwie eksplodowała z powodu nieostrożnej manipulacji przy wręczaniu jej w jednym z oddziałów ministerstwa.

—** **CETYNJA. (Skarby króla Nikity).** „Neue Freie Presse" donosi z Cetynji, że wykopano tam cztery skrzynie z przedmiotami wartościowemi, oraz z archiwum tajnem politycznem zmarłego króla Nikity. Skrzynie te zostały zakopane w czasie ucieczki dworu czarnogórskiego w roku 1916.

—** **PARYŻ. (Dom inwalidów i ociemniałych).** Prezydent Millerand dokonał aktu otwarcia domu inwalidów ociemniałych. W wygłoszonem przemówieniu prezydent oddał hołd pamięci gen. Manury, który, jak wiadomo stracił wzrok na wojnie.

—** **BUENOS-AYRES. (Ujęcie miljardowego oszusta).** Donoszą z Brazylji, że miljardowy oszust Filip Weisenthal, Żyd galicyjski, który dnia 3-go marca uciekł z Hamburgu, dokonawszy oszustwa na przeszło 30 miljardów marek niemieckich, został ujęty w Buenos-Ayres.

Rozmaitości.

× **Statystyka oświadczyn Miłosnych.** Statystycy są niebezpiecznymi wprost ludźmi. Ostatnio jakiś fanatyk cyfr podjął się nawet usystematyzowania miłości . . . Gdy chodzi o płeć brzydszą — dowodzi zaciekły statystyk — to 30 procent mężczyzn w chwili oświadczyn miłosnych tuli wybrankę swą do serca, 24 procent składa na ustach ukochanej pocałunek, 8 procent dotyka ustami głowy kobiety, 2 procent całuje w rękę, 3 procent pada na kolana, 20 procent miesza się i jąka, 10 procent nie jest wstanie wypowiedzieć ani słowa, a 2 procent oświadcza swą miłość w zupełnem milczeniu.

Piękniejsza połowa rodu ludzkiego sprawuje się o wiele przytomniej. 60 procent pada bez słów w objęcia umiłowanego, 20 procent rumieni się i kryje zawstydzone lica, 1 procent pada zemdlony na podłogę, 4 procent udaje zdziwienie, 14 procent patrzy z niemym zachwyceniem w oczy ukochanego, a 1 procent ucieka, by oznajmić czekającej mamie o tym doniosłym fakcie.

× **Pius XI myśli o swym grobie.** W kołach watykańskich zapewniają, że papież Pius XI już obrał sobie miejsce, w którem chce być pochowany. Papież chce w ten sposób wykonać wolę Leona XIII, którego grób znajduje się od dawna w Bazylice św. Jana w Latran, podczas, gdy ciało jego znajduje się w krypcie prowizorycznej w Bazylice św. Piotra. Identyczne zarządzenie wydał papież do swego grobu.

× **Król zbieraczy marek.** Właścicielem zbioru najrzadszych i najcenniejszych marek na świecie zapewne jest — jak donoszą zagraniczne pisma — Amerykanin Artur Hind. Filatelista ten kupuje nie tylko najdroższe i najrzadsze marki w świecie, ale posiada on już zbiory marek, które bezsprzecznie należą do pierwszych i najbogatszych na całej kuli ziemskiej. Znaczną część marek, pochodzących ze słynnego zbioru „Ferrari" nabył osobiście Hind, płacąc za poszczególną sztukę olbrzymie sumy (podobno 7 600 funtów szterlingów za sztukę!) Za parę marek „Post Office Mauritius" zapłacił Hind na licytacji 11 000 funtów szterlingów. Marki te należały do zbiorów „Argentiere". Hind zbiera marki od lat 30 i jest prezydentem i członkiem szeregu filatelistycznych Towarzystw.

× **Gorączka złota.** Z Taranto w Kanadzie donoszą do londyńskiego „Timesa", że nietylko mieszkańców Kanady, ale i Newfounlandu objęła z nadchodzącą wiosną prawdziwa gorączka z powodu odkrycia w roku zeszłym w Labradorze, w pobliżu zatoki Stag, bogatych pokładów złotodajnych.

W portach Newfounlandu przedsiębiorcy zmobilizowali już dziesięć parowców, które mają przewozić z chwilą otwarcia żeglugi, na daleką północ poszukiwaczów złota i ich zapasy.

Wielu rybaków porzuca swe siatki, mając nadzieję dorobienia się szybko majątku w nowo odkrytych kopalniach. Zapewne więc powtórzy się na wybrzeżach Labradoru to samo, czego widownią była przed dwudziestu kilku laty Klondyke w Alasce.

× **Ocean Spokojny o . . . czerwonym kolorze.** Kapitanowie okrętów, przybyłych ostatnio do portów na zachodnich wybrzeżach Ameryki Północnej i Południowej donoszą, że woda w Oceanie Spokojnym w wielu punktach na szerokich przestrzeniach przybrała kolor czerwony. Wybitni oceanolodzy usiłują rozwiązać przyczynę tego zjawiska. Wielu z nich tłumaczy to tem, że wskutek olbrzymich kataklizmów, jakie zaszły w ostatnich czasach na Oceanie Spokojnym, głównie zaś z powodu gwałtownego trzęsienia ziemi, na dnie oceanu wyginęły miljony zwierząt rozdartych przez wzburzenie wody i krew, pochodząca z tych zwierząt morskich jest powodem czerwonego koloru wody.

× **Podróże amerykańskich miljonerów do Europy.** 400 amerykańskich globe-trotterów wylądowało obecnie w Anglji, odbywszy podróż przeszło 10 000 miljonowa. „Mauritania", okręt linji Cunard, który przezwano „The hundred milion dollars ship" — okręt stu miljonów dolarów — wiózł prawie samych miljonerów. Byli tam królowie stali i konserw mięsnych, tytoniu, kolei, cukru, książęta wszelkich przemysłów Ameryki. Junde (sędzia), Elbert H. Gary, nowojorski król stalowy, zapłacił za swe pokoje na okręcie 25 000 dolarów. Przeciętnie każdy z pasażerów wydał jakie 5 500 dolarów w tej podróży. Najstarszy wycieczkowiec był 80-letni kupiec z Cleveland w Ohio, który poraz pierwszy wybrał się do Europy i chciał zwiedzić Londyn i Paryż.

Okręt, który opuścił Nowy Jork w pierwszych dniach kwietnia, zwiedził naturalnie przedewszystkiem Aleksandrię, gdzie zatrzymał się 11 dni, dając swoim pasażerom możność używania najnowszej i najmodniejszej sensacji — zwiedzenia grobów faraonów. Między magnatami amerykańskimi znaleźli się tacy, którzy powołując się na wędrówkę dusz, ród swój w prostej linji wywodzą od faraonów, jednej z najstarszych arystokracji na świecie. Jak pisma angielskie donoszą, korzystając z angielskiego okrętu, towarzystwo urządziło sobie „jaknajwilgotniejszą", to znaczy jaknajbardziej alkoholem zaprawioną podróż, „Pussy-foot" Johnson, amerykański apostoł wstrzemięźliwości, pienić się musi, gdy słyszy, że w tej podróży skonsumowano alkoholu za przeszło 10 000 dolarów . . .

Przybywszy do Londynu, turyści zachwycali się niejednem; pono wydali aż 20 000 dolarów na pamiątki londyńskie. Ale stary arystokratyczny Tower nie znalazł ich uznania. Brakuje tu . . . windy. Widać, że budujący Tower, Rzymianie lub też Wilhelm Zdobywca mało wiedzieli o zdobyczach wiedzy, drapaczach nieba i o windach.

Konkurencja „suchych" amerykańskich okrętów z zaopatrzonemi w alkohol statkami europejskiemi wpadła na nowy pomysł. Zamiast spirytusowej, duchową pasażerowie otrzymywać będą strawę. Ale nie broń Boże jakieś meetingi, Armie Zbawienia lub coś podobnego. Ogromny amerykański okręt „Lewiatan", dawny niemiecki „Vaterland", zawarł kontrakt z dyrektorem nowojorskiego Hipodronu, który co wieczora wspaniałe na okręcie urządzać będzie przedstawienia.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

TARGI — WYSTAWY.

— **Organizacja Wystawy Rolniczej i Przemysłowej w Brodnicy.** Wystawa rolnicza podzielona jest na 7 działów i to: 1) konie, 2) bydło, 3) trzoda chlewna i owce, 4) drób i króliki, 5) produkta rolnicze, 6) ogrodnictwo i pszczelarstwo, 7) myśliwstwo (trofea myśliwskie i wszelkie z myśliwstwem złączone przedmioty). Pozatem wystawi się oddzielnie robótki kobiece i domowy przemysł artystyczny.

Wystawa Przemysłowa podzielona jest na 11 działów i to: 1) Dział odzieży: fabryki obuwia, szewcy, krawcy, kuśnierze, czapnicy, rękawicznicy, kapelusznicy, modystki, szwalnie bielizny, hafciarstwo, koronkarstwo, pończochnictwo zawodowe itp.; 2) Dział urządzeń mieszkań: fabryki mebli, stolarze, fabryki obrazów, tapicerzy, malarstwo dekoracyjne itp.; 3) Dział artykułów spożywczych: fabryki kiszek, rzeźnicy, fabryki konserw, destylacje wódek i likierów, miodosytnie, fabryki win owocowych, napoi bezalkoholowych, wód mineralnych, browary, cukiernicy, piekarze, piernikarze, cukrownie, fabryki musztardy, fabryki papierosów, cygar, tabaki, tytuni, fabryki perfum, mydła, oleju, fabryki pharmeceutyczne, tłuszczy do jedzenia wosku świec, błyszczyku do obuwia itp.; 4) Dział wyrobów z metali: fabryki maszyn wszelkiego rodzaju, blachnierze, wyroby z cynku, mosiądzu, miedzi, siatek metalowych, siatki druciane na płaty, kowale, ślusarze, odlewnie żelaza i spiżu, fabryki pomp itp.; 5) Dział keramiczny i kamieniarski: cegielnie, fabryki wyrobów cementowych, wyroby glinkowe, flizy, chodniki, nagrobki, gzymsy, schody, wyroby z granitu, marmuru, piaskowca, tablice, godła, urządzenia składów z kamienia itp.; 6) Dział budownictwa: stolarstwo budowlane, szklarstwo, blacharstwo i parkiety. Tektury i przetwory smołowcowe, pokrywanie dachów. Budownictwo (architektura) w rysunkach, fotografiach i modelach; 7) Dział przemysłu drzewnego i słomianego: tartaki, kołodzieje, tokarze, bednarze, powroźnicy, koszykarze, słomianki itp. 8) Dział graficzny: fabryki wyrobów z papieru, obrazów, pocztówek, tutek, kartonów, gilz do papierosów, wydawnictwa gazet, drukarnie, czcionki, zakłady litograficzn, klisze, introligatorskie, ksiąg kupieckich: 9) Dział przemysłu artystycznego: malarstwo, złotnictwo, rzeźbiarstwo, fotografja, artystyczne rzemiosło; 10) Dział wyrobów ze skóry: siodlarze, rymarze, wyroby z włosia, rogu, skóry, powoźnicy; 11) Przemysł rolniczy.

Wystawa robót terminatorskich: 1) prace terminatorów w pierwszym roku nauki, 2) prace terminatorów w drugim roku nauki, 3 prace terminatorów w trzecim roku nauki, 4) prace czeladników w pierwszym roku po egzaminie, 5) prace rysunków uczniów szkół uzupełniających.

N a g r o d y. Dla rolników premie Izby Rolniczej na ogiery, klacze i źrebaki półkrwiste i zimnokrwiste oraz za popisy konne i to 1) konkurs powozowy, 2) powozowy dystansowy, 3) bieg włościański płaski, 4) bieg myśliwski. Nagrody pieniężne, dyplomy uznania, dyplomy na medale złote, srebrne i bronzowe. Nagrody różnych instytucji i Komitetu Wystawy. — Dla przemysłu i rzemiosła: dyplom uznania, dyplomy na medale złote, srebrne i bronzowe. Nagrody różnych instytucji i Komitetu Wystawy. — Dla terminatorów: dyplomy uznania i nagrody różnych instytucji oraz i Kom. Wystawy. —

Sekretarjaty: Rolniczy p. Przyłubski, Brodnica, tel. nr. 3; Przemysłu p. Tomkiewicz, Brodnica, tel. 98; Terminatorów p. Orlewicz, Brodnica, tel. 149.

Komisje: propagandy p. W Zalewski, Brodnica, tel nr. 161, literackiej p. Marczak, Brodnica, tel 10; kwaterunkowej p. Wojciechowski, Brodnica, tel 140; przydziału miejsc p. Kwiatkowski, Brodnica, tel 145.

Kasjer główny: L. Bizan. Brodnica, tel. 95.

Prezesi: Wystawy rolniczej p. Wawrowski Mszano tel. Brodnica 87, — wystawy przemysłowej p. S. Bizan, Brodnica, tel 92 i 161. **Komitet Wystawy.**

BANKI.

—**Bank Związku Spółek Zarobkowych otwiera** w dniach najbliższych swój oddział we Lwowie, który mieścić się będzie w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności przy ul. Legionów. Dyrektorami tego oddziału są pp. Antoni Rozwadowski i St. Drzewicki. Pisma polskie wychodzące we Lwowie serdecznie witają nową polską placówkę bankową i wyrażają nadzieję, że przyczyni się ona w wielkiej mierze do odżydzenia handlu i przemysłu we wschodniej Małopolsce.

— **Związek Banków w Polsce** odbył w Warszawie nadzwyczajne ogólne zebranie, na którem rozpatrywano sprawę pozbawienia praw dewizowych i komisjonerstwa członków Związku. Po wysłuchaniu odnoszącego się do tej sprawy sprawozdania zarządu, ogólne zebranie upoważniło zarząd do przedsiębrania wszelkich dalszych kroków celem przywrócenia członkom Związku komisjonerstwa i praw dewizowych, jak również rozszerzenia praw kantorów wymiany.

Te ostatnie, a zwłaszcza prowincjonalne, są zupełnie pozbawione sposobu zarobkowania, gdyż, w myśl otrzymanych koncesji, za które wnieśli złoto do skarbu, oprócz „wymiany" — innych czynności spełniać nie mogą.

PRACA

— **Umowy zbiorowe w rolnictwie** „Robotnik" dowiaduje się: Po bardzo mozolnej pracy Główna Komisja Polubowna uzgodniła wreszcie umowy zbiorowe w sprawie warunków pracy i płacy robotników rolnych. Nie uzgodniono jedynie sprawy mleka na okres zapuszczenia krowy w woj. Poznańskiem i Pomorskiem. W dn. 25 kwietnia nastąpi trzecie czytanie, w czasie którego będą już robione poprawki natury stylistycznej, a 26 kwietnia nastąpi podpisanie umów.

W podstawach wynagrodzenia w b. dzielnicy pruskiej zaszły tylko drobne zmiany natury kodyfikacyjnej z wyjątkiem przeliczenia płac gotówkowych na żyto.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Paledzki.

Ogłoszenia urzędowe.

W naszym rejestrze Spółdzielni zapisano dziś:

W myśl nowego statutu z dnia 17 grudnia 1922 r. przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez wspólne prowadzenie kasy oszczędnościowo-pożyczkowej aby:

1.) członkom dostarczać środków pieniężnych, potrzebnych na pożyczki i kredyty;
2.) ułatwić lokatę pieniędzy, kupno i sprzedaż papierów wartościowych i ich przechowanie;
3.) sprzedawać płody gospodarstwa rolniczego i przemysłu wiejskiego na rachunek wspólny;
4.) ułatwić sprowadzanie towarów potrzebnych dla rolniczego i domowego gospodarstwa członków;
5.) umożliwić sprowadzanie maszyn i innych sprzętów na rachunek wspólny celem oddania członkom do użytku.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 17 grudnia 1922 r. przyjęto statut, przystosowany do ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1922 r. w objętości 31 paragrafów. Po myśli § 1 tegoż statutu należą do obwodu spółdzielni następujące gminy a mianowicie:

Nowe, Kończyce, Tryl, Morgi, Zdroje, Pastwisko, Piaski, Zabudownia, Twarda-Góra, Rychława, Kamionka, Milewko, i Bochlin.

Ogłoszenie Spółdzielni następuje w „Pommereller Raiffeisenbote". Jeżeli pismo to przestanie wychodzić w odnośnym (nych) dzienniku (kach) urzędowym (wych) powiatowym (wych).

Zarząd zastępuje spółdzielnię sądownie i pozasądownie.

Zarząd powinien wolę swoją oświadczyć i podpisywać za spółdzielnię przynajmniej przez dwóch członków, pomiędzy tymy powinni być przewodniczący albo jego zastępca.

Podpisywanie następuje w ten sposób, że podpisujący do firmy spółdzielni podpis swój dodaje. |5006

Nowe, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Do naszego rejestru Spółdzielni 4. a. „Komórska Kasa pożyczkowa i oszczędności" zapisano dziś:

W myśl nowego statutu z dnia 17 grudnia 1922 r. przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez wspólne prowadzenie kasy oszczędnościowo — pożyczkowej aby

1) członkom dostarczać środków pieniężnych potrzebnych na pożyczki i kredyty;
2) ułatwić lokatę pieniędzy, kupno i sprzedaż papierów wartościowych i ich przechowanie
3) sprzedawać płody gospodarstwa rolniczego i przemysłu wiejskiego na rachunek wspólny
4) ułatwić sprowadzanie towarów potrzebnych dla rolniczego i domowego gospodarstwa członków;
5) umożliwić sprowadzanie maszyn i innych sprzętów na rachunek wspólny celem oddania członkom do użytku.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 17 grudnia 1922 r. przyjęto statut przystosowany do ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1923 r. w objętości 31 paragrafów. Po myśli § 1 tegoż statutu należą do obwodu spółdzielni następujące gminy, a mianowicie:

Wielki-Komórsk, Mały-Komórsk, Bzowo, Osiek, Warlubie, Płochocinek, Piaski, Pastwisko, Zdroje i Kurzejewo.

Ogłoszenie spółdzielni następuje w „Pommereller Raffeisenbote". Jeżeli pismo to przestanie wychodzić w odnośnym (nych) dzienniku (kach) urzędowym (wych) powiatowym (wych).

Zarząd zastępuje spółdzielnię sądownie i pozasądownie.

Zarząd powinien wolę swoją oświadczyć i podpisywać za spółdzielnię przynajmniej przez dwuch członków, pomiędzy tymi powinni być przewodniczący albo jego zastępca.

Podpisywanie następuje w ten sposób, że podpisujący do firmy spółdzielni podpis swój dodaje |5005

Nowe, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Do naszego rejestru Spółdzielni 12 a „Lichtentaler Spar und Darlehnskassenverein-Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Lichtetal" zapisano dziś.

W myśl nowego statutu z dnia 12 grudnia 1922 r. przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez wspólne prowadzenie kasy oszczędnościowo-pożyczkowej aby:

1. członkom dostarczać środków pieniężnych, potrzebnych na pożyczki i kredyty;
2. ułatwić lokatę pieniędzy, kupno i sprzedaż papierów wartościowych i ich przechowanie;
3. sprzedawać płody gospodarstwa rolniczego i przemysłu wiejskiego na rachunek wspólny;
4. ułatwić sprowadzanie towarów potrzebnych dla rolniczego i domowego gospodarstwa członków;
5. umożliwić sprowadzanie maszyn i innych sprzętów na rachunek wspólny celem oddania członkom do użytku.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 12-go grudnia 1922 r. przyjęto statut przystosowany do ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1922 r. w objętości 31 paragrafów. Po myśli § tegoż statutu należą do obwodu spółdzielni następujące gminy a mianowicie: Lichtenthal i Smętowo.

Ogłoszenie spółdzielni następuje w Pommereller Raifeisenbote". Jeżeli pismo to przestanie wychodzić w odnośnym (nych) dzienniku (kach) urzędowym (wych) powiatowym (wych).

Zarząd zastępuje spółdzielnię sądownie i pozasądownie. Zarząd powinien wolę swoją oświadczyć i podpisywać za Spółdzielnię przynajmniej przez dwuch członków, pomiędzy tymi powinni być przewodniczący albo jego zastępca.

Podpisywanie następuje w ten sposób, że podpisujący do firmy spółdzielni podpis swój dodawają. 5004

Nowe, dnia 17 kwietnia 1923.

Sąd Powiatowy.